Nr. 418. We Lwowie, wtorek dnia 8 września 1903. Rok XXXVI.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony: — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie poranne.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	3 hal.	5 hal.
popołudniowy	8 hal.	10 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Przesilenie na Węgrzech.

(Telegr. „Dziennika „Polskiego).

Budapeszt. (Tel. wł.). W przesileniu nie zaszła żadna zmiana. Mylną jedynie była wiadomość, jakoby p. Koloman Szell, po audjencji u cesarza wyjechał z powrotem do Ratot.

P. Szell bawi w Peszcie i konferuje z rozmaitemi osobami w klubie liberalnym, oraz porozumiewał się z kilkoma członkami opozycji.

Budapeszt. Cesarz wczoraj przed południem przyjął na prywatnej audjencji ministra spraw zewnętrznych hr. Gołuchowskiego.

Budapeszt. Węgierskie Biuro korespondencyjne donosi, że, jak słychać, były prezydent ministrów p. Koloman Szell nie otrzymał bynajmniej misji utworzenia gabinetu, dla tego też nie mógł jej odrzucać. Cesarz chciał tylko wysłuchać rady wybitnego męża stanu. Dotychczas nie słychać o żadnem powołaniu mężów stanu na dziś do cesarza na posłuchanie; także wczoraj żadna parlamentarna osobistość nie była przyjęta.

Konferencja pokojowa.

(Tel. Dziennika Polskiego).

Wiedeń. W parlamencie odbyło się wczoraj otwarcie międzyparlamentarnej konferencji pokojowej. Przewodniczącym wybrano przez aklamację Plenera. Jednym z zastępców wybrano Apponyi'ego z Budapesztu. Plener zaznaczył w powitalnej przemowie, że jest to zaszczytem dla grupy austrjackiej, iż konferencja obraduje tym razem w Wiedniu.

Zaznaczył dalej, że wprawdzie dotychczas państwa oddają pod sąd polubowny tylko sprawy drugorzędne lub mniejszej wagi, jednakże sądy rozjemcze przyczyniły się znacznie do zbliżenia się państw między sobą.

Wiedeń. Przewodniczący konferencji międzyparlamentarnej dr. Plener wysłał do cesarza do Budapesztu telegram hołdowniczy. W dalszym ciągu obrad konferencji po przemowie dra Plenera zabrał głos, celem powitania uczestników, austrjacki przezydent ministrów dr. Koerber. W dłuższej przemowie podniósł on, że wojna jest krwawym środkiem do zagarnięcia obcych terytorjów i w naszych cywilizowanych czasach jest powszechnie potępianą. W cywilizowanym świecie najlepszymi stróżami pokoju są zwierzchnicy państw. Dalej mowca określał znaczenie wojny w życiu ludów i podniósł, że powodem wojny może być nietylko honor jednostek z domów panujących, ale także zadraśnięty honor narodu. Zadaniem monarchów jest zatem strzeżenie nietylko honoru swego i swojego szczepu, ale też honoru innych ludów. (Oklaski).

Powodem wojny bywają też i inne starcia, ale w miarę wzrostu kultury zdarzają się coraz rzadziej, a coraz częściej zdarzają się przykłady załatwienia nieporozumień w drodze pokojowej. Charakterystycznem znamieniem naszych czasów, że nawet małe państewka mają w nich byt zapewniony, jak nigdy przedtem. Pokój potrzebny jest też dla kultury, cierpiącej od wstrząśnień wewnętrznych. Również kwestja społeczna traci w obecnych czasach wiele ze swego charakteru wybuchowego, przechodząc na tory pokojowego załatwienia.

Ponad tym krajem — mówił dr. Koerber — panuje monarcha, którego wszyscy poważają i wedle jego rad postępują chętnie, uznając w nim zwiastuna pokoju. (Oklaski). Nie sądźcie panowie tego państwa wedle jego wstrząśnień wewnętrznych, które są wynikiem jego budowy wewnętrznej, które jednakże nie są w stanie wstrząsnąć siłą monarchji. Miłość do panującego łączy wszystkie ludy, a w tym panującym ujrzycie i panowie gwarancję pokoju. Wznieście więc oczy ku niemu, na którego czole błyszczy korona pokoju. (Żywe oklaski). Witam panów jak najserdeczniej.

Po tej mowie drowi Koerberowi składano zewsząd gratulacje.

Przemawiali następnie ambasador włoski hr. Nigra i burmistrz m. Wiednia, dr. Lueger, witając uczestników konferencji imieniem miasta.

Członek konferencji Pirquet wygłosił referat o środkach zmierzających do zaprowadzenia powszechnego pokoju i postawił rezolucję, aby wszystkie państwa, podpisane na konwencji, przy zawieraniu nowych traktatów, wstawiły w nie klauzulę co do poddania spraw spornych sądowi rozjemczemu w Hadze.

Sprawozdawca duński Baret postawił wniosek tej grupy, domagający się, aby w razie nieporozumienia dwu lub kilku państw, przypominano im haski sąd rozjemczy. Rezolucja domaga się, aby mocarstwa, które podpisały konwencję haską, starały się wedle sił, aby w praktyce przyznano moc obowiązującą art. 27 haskiej konwencji.

Delegat szwajcarski Gobat mówił o wprowadzeniu zastrzeżenia dotyczącego sądów rozjemczych do wszystkich nowych traktatów handlowych. Dalej mowca ze stanowiska konferencji haskiej omawiał uczynioną swego czasu przez prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosevelta propozycję Anglji pośrednictwa pokojowego w wojnie z republikami południowo-afrykańskiemi. Anglja oświadczyła, iż uważałaby to za akt nieprzyjaźni względem siebie; owóż Gobat w przedłożonej rezolucji domaga się, aby dobre chęci i usiłowania nigdy nie były uważane za akt nieprzyjaźni.

Sprawozdawca belgijski Beernaert omawiał sprawę stosunku unji wszechamerykańskiej i unji międzyparlamentarnej i postawił rezolucję, wyrażającą życzemie, aby kwestje, które były przedmiotem haskiej konferencji roztrząśnięto ponownie na nowej konferencji i aby sprawę ograniczenia i neutralności siły zbrojnej możliwie jak najprędzej uczyniono przedmiotem obrad. Na tem obrady przerwano i dyskusję nad referatami odłożono do następnego posiedzenia.

W sprawie służby wojskowej.

(Telegram „Dziennika Polskiego“).

Wiedeń. Ministerstwo wojny wydało następujące rozporządzenie co do rozpoczęcia służby prezencyjnej: Powołani być mają jednoroczni ochotnicy i inni rekruci poprzednich lat asenterunkowych, którzy otrzymali pozwolenie na odłożenie służby prezencyjnej do 1 października 1903 r.; dalej ci jednoroczni ochotnicy i inni obowiązani do służby wojskowej, którym zezwolono na dobrowolne rozpoczęcie służby w bieżącym roku, bez względu na to, czy mają wiek przepisany czy nie, jeśli dobrowolnie do służby się zgłoszą. Dniem rozpoczęcia służby jest dla jednorocznych ochotników 3 października, dla innych 5 października.

Tak samo tego roku asenterowani jednoroczni ochotnicy i inni popisowi mogą rozpocząć służbę prezencyjną, jeśli dobrowolnie się zgłoszą. W roku 1903 do rezerwy zapasowej (*Ersatzreserve*) przydzieleni popisowi, lub też w roku bieżącym jako nadliczbowi przydzieleni do tej rezerwy mają rozpocząć służbę z dniem 1 października 1903 wraz z tymi, którym przesunięto to odbycie służby wojskowej do roku 1903. Ci zatem dnia 5 października br. mają być powołani do 8-tygodniowego wykształcenia wojskowego.

W razie braku pomieszczenia, gdyby niemożliwe było powołanie wszystkich rezerwistów zapasowych (Ersatzr.), to komendy wojskowe piechoty, strzelców ces. i artylerji są upełnomocnione tych rezerwistów wyjątkowo powołać w r. 1904.

Co się tyczy traktowania w służbie prezencyjnej pozostałych jednorocznych ochotników, po ukończeniu służby, obowiązują dotychczasowe przepisy.

Trwałe urlopy żołnierzy są o tyle tylko dozwolone, o ile popisowi, wyjąwszy jednorocznych ochotników, służbę prezencyjną rozpoczną. Urlopy następować mają według miary wykształcenia wojskowego i konduity, i przepisów wojskowych. Część II. §. 8 (2.).

Żołnierzom, którzy mają 31 grudnia 1903 przydzieleni być do rezerwy, czas, w którym zostaną zatrzymani po dniu 1 października 1903 ma być policzony jako ćwiczenie wojskowe, a mianowicie, czas do 6 tygodni jako pierwsze ćwiczenie, czas zaś dłuższy, jako pierwsze i trzecie ćwiczenie.

Powstanie w Macedonji.

(Telegr. Dziennika Polskiego).

Wiedeń. Przybycie do Adrjanopola bataljonu albańskich redyfów (II. rezerwy) z Prisrend wywołało żywe zaniepokojenie, gdyż żołnierze ci, pewni bezkarności, zachowywali się po drodze i w Adrjanopolu zupełnie niesfornie. Dla pacyfikacji sandżaku Kirdżilidżena jeszcze powołano 9 bataljonów albańskich. Nawet ze strony przyjaźnej Turcji robią z tego zarzut Porcie, która mogła wszakże użyć innego wojska. Górska miejscowość Musihoro, która ma być środkiem działalności oddziałów powstańczych, ściągnie na siebie akcję wojsk tureckich.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Zwołanie sejmów.

Wiedeń. *Wiener Ztg.* ogłasza znany już patent cesarski o zwołaniu sejmów.

Program podróży cesarza.

Wiedeń. (Tel. wł.). Cesarz przybędzie do Wiednia dnia 9 bm. o godz. pół do 8-ej wieczorem i z dworca uda się wprost do

Schönbrunu. Dnia 10 bm. rano będzie na nabożeństwie żałobnem w kaplicy dworskiej za spokój duszy śp. cesarzowej Elżbiety. Dnia 12 bm. wieczorem wyjedzie do Lwowa, skąd w południe uda się do Komarna, dokąd dzień wprzódy przybędzie arcyksiążę Franciszek Ferdynand.

Manewry konnicy rozpoczną się dnia 14 bm. rano.

Komunikat lewicy niemieckiej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Komitet wykonawczy zjednoczonych stronnictw niemieckich odbył wczoraj posiedzenie, z którego wydał następujący komunikat: Komitet wykonawczy z uznaniem przyjął do wiadomości kroki przedsięwzięte przez komitet ściślejszy i solidaryzuje się z nimi. Komitet wykonawczy kładzie nacisk na to, że koncesje narodowe dla poszczególnych stronnictw muszą być wykluczone, a ostateczna ugoda musi nastąpić na podstawie zadowolenia obopólnych kwestyj narodowościowych. Komitet wykonawczy jest zdania, że o ile do 1 października nie będzie w sposób zadowalający rozstrzygniętą kwestja wojskowa, to musi być koniecznie zwołany parlament, chociażby przyszło przerwać sesje sejmowe.

W ostatnim reskrypcie ministerstwa wojny zawarte zarządzenia oznaczają wprawdzie częściowe uwzględnienie żądań, podniesionych przez ściślejszy komitet, ale zupełnie nie można tego uważać za zadowalające rozwiązanie kwestji. Ściślejszy komitet otrzymuje polecenie zawiadomienia rządu o tych uchwałach. Wszystkie powyższe uchwały zapadły jednogłośnie, a komitet ściślejszy udał się do dra Koerbera z zawiadomieniem o nich.

Komunikat Wszechniemców.

Wiedeń. (Tel. wł.) Klub Wszechniemców wydał następujący komunikat: Związek wszechniemiecki z wielkiem zadowoleniem śledzi bieg wypadków na Węgrzech, bo widzi w nich urzeczywistnienie swego programu. tj. dążenie do utworzenia między Austrją a Węgrami unji personalnej. W interesie rozwoju handlu i przemysłu w Austrji leży jak najszybsze przeprowadzenie rozdziału celnego między Austrją a Węgrami, nie wykluczając atoli zawarcia z Węgrami traktatu handlowego. Obawy, iż na tem ucierpią interesy ekonomiczne, są płonne, a obawa, iż przez rozdział z Węgrami osłabnie siła armji, da się usunąć przez zawarcie konwencji wojskowej z Niemcami. W końcu komunikat powiada, iż związek wszechniemiecki nie jest za zwołaniem parlamentu dopóty, póki nie zostaną uregulowane stosunki na Węgrzech, dziś bowiem korzystaliby z tego tylko Czesi, którzy na podstawie tajnego paktu z opozycją węgierską, podnieśliby zaraz swe narodowe żądania. Po skończeniu obrad sejmowych, gdy nadejdzie stosowna chwila, związek wszechniemiecki sam energicznie zażąda zwołania parlamentu.

P. Klofacz — a opozycja węgierska.

Praga. (Tel. wł.) Poseł Klofacz z kilku członkami swego stronnictwa udaje się do Budapesztu, aby tam porozumieć się z opozycją węgierską.

Przeciw przedłużeniu służby wojskowej.

Wiedeń. (Tel. wł.). Posłowie włoscy z p. Hortisem na czele wysłali do prezydenta gabinetu p. Koerbera telegram, w którym żądają cofnięcia rozporządzenia ministra wojny o przedłużeniu służby wojskowej, wskazując na niezmierne wzburzenie wśród ludności włoskiej.

Manewry na Węgrzech.

Temes Ujfaly. Manewry zakończyły się wczoraj. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand powrócił o godz. 10 min. 45 do Wiednia.

Z Serbji.

Białogród. Dziennik *Stampa* donosi, że ministrowie Maszin i Gencic, zamierzają wkrótce ustąpić, aby ułatwić stanowisko rządowi w sprawie oficerskiej.

Białogród. Nieprawdziwą jest pogłoska, jakoby w Niszu uknuto zamach na króla Piotra.

Białogród. Komendant dywizji w Niszu generał Jankowicz, został usunięty, w jego miejsce powołano generała Dżiuknica (Gjuknic):

Kanał panamski.

Bogota. Rząd kolumbijski obstaje przy tem, aby kongres na nowo obradował nad sprawą kanału panamskiego.

Port Arthur. Donoszą z Szangaju, że Anglja wzbrania się uznać „setlement“ za terytorjum międzynarodowe, lecz rości sobie wyłączne do niego prawo, a chce stamtąd Niemcy i Francję wyprzeć.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Wtorek, 8 września.

Teatr miejski: „Gałganduch“ czyli „Trójka hultajska“, czarodziejska krotochwila ze śpiewami. Początek o godzinie 3½ popołudniu.

„Urzędowa żona“, sztuka. Początek o godzinie 7½ wieczorem.

Teatr ludowy: „Ciotka Karola“, farsa. Początek o godzinie 3½ popołudniu.

„Wilhelm Tell“, sztuka. Początek o godzinie 7½ wieczorem.

Na boisku gimnastycznem (ul. Cetnerowska): Gaudium pozlotowe. Początek o godzinie 4 popołudniu.

Kalendarz. Wtorek (8): Narodzenie NPM. — Radosława. — (26): Adriana m. Wschód słońca o godzinie 5 minut 32, zachód o godzinie 6 minut 22.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota + 12°R. Pogoda.

Deputację obywatelstwa ziemiańskiego naszego kraju, która przedstawi się cesarzowi podczas pobytu jego w kraju, poprowadzi książę biskup krakowski, ks. kardynał Puzyna.

Wpisy do państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie na kursa całoroczne działu: malarstwa dekor., rzeźbiarstwa, snycerstwa, stolarstwa, ślusarstwa i tokarstwa, tudzież do sali publicznej rysunków dla pań i dla mężczyzn, odbywać się będą w środę, dnia 16 i we czwartek, dnia 17 września rb. od godziny 9 do 12 przedpołudniem i od 3—5 popołudniu. Wpisy do wieczornej szkoły uzupełniającej, odbywać się będą w niedzielę, dnia 20 i 27 września rb.

Zapisy uczenic w szkole żeńskiej wydziałowej im. św. Marcina, odbędą się 15 i 16 września rb. od godziny 9—12 w południe i od 3—5 popołudniu.

Zamiast wieńca na trumnę śp. Kazimierza Morawieckiego, urzędniką Bankn hipotecznego, złożyli koledzy zmarłego 54 koron na fundusz wdów i sierot tej instytucji.

Zgromadzenie ludowe. Wczoraj wieczorem odbyło się w szczelnie wypełnionej sali teatru żydowskiego przy ulicy Jagiellońskiej zgromadzenie ludowe, zwołane przez komitet partji socjalno-demokratycznej. Na porządku dziennym, znajdowała się sprawa zatrzymania żołnierzy, którzy trzeci rok służby wojskowej ukończyli, na dalsze trzy miesiące w czynnej służbie. Referenci przemawiali tak gwałtownie, że obecny w sali komisarz policji kilkakrotnie interwencją u przewodniczącego przerywał mowcom. Uchwalono w końcu przez aklamację rezolucje, protestujące w słowach niemniej gwałtownych przeciw rozporządzeniu ministra.

Po ukończeniu zgromadzenia, uczestnicy jego wyszli z sali przy odgłosie „Czerwonego sztandaru“ i zwartym tłumem poszli śpiewając w dół ulicy Jagiellońskiej, a przesunąwszy się obok ustawionego u wylotu tej ulicy kordonu policji pieszej wstąpili na Wały, a stąd wśród gwizdów i okrzyków na plac św. Ducha, po przed główny odwach. Sytuacja mogła stać się groźną. Pod adresem stojących na odwachu żołnierzy, padać poczęły z tłumu wykrzykniki i obelgi. Wtedy zjawił się na czele pochodu komisarz policji Des Loges w towarzystwie jednego tylko konnego policjanta i perswazją, popartą przez jednego z członków komitetu zwołującego zgromadzenie, zdołał wpłynąć na tłum tak skutecznie, że ten rozszedł się spokojnie.

Otello w rzeźni miejskiej. Marek Łotocki, robotnik, zajęty w rzeźni miejskiej, przyszedł wczoraj do mieszkania nieżyjącej z nim żony i odgrażając się, że musi ją zastrzelić, a dzieci porznąć, dobywał się do drzwi. Ostrożna kobieta, rezygnując z obiecywanych jej przez męża przyjemności, zabarykadowała drzwi mieszkania i gwałtownika do środka nie puściła. Widząc, że groźby swej dziś wykonać nie zdoła, poczciwy Łotocki, chcąc mieć bodaj jakąbądź satysfakcję, zabrał stojącą w sieni balję swej żony, zaniósł ją na plac Krakowski, sprzedał a za otrzymane pieniądze kupił wódki i wypił ją. Pomimo tak niewinnego zakończenia afery, pani Łotocka, nie czując się bezpieczną, zwróciła się do policji z prośbą o wzięcie jej w obronę przed afektami jej męża.

Curiosum. Kapral policji Kozłowicz przystawił wczoraj na inspekcję policyjną Leona Reicha, fabrykanta wody sodowej, za to, że używał do zaprzęgu konia słaniającego się na nogach i kulejącego, ponadto miał koń rany na nogach i koło pyska. Wobec tego, że wedle zeznań kaprala, widok tego konia „nie wywołał u publiczności zgorszenia“, Reich za dręczenie go nie będzie pociągnięty do odpowiedzialności. Cóż na to towarzystwo ochrony zwierząt.

Okradzione koszary. W czasie, kiedy stacjonowane w barakach przy ul. Janowskiej kompanje 14, 15 i 16, 30 pp. bawiły na manewrach dostał się ktoś za pomocą wytrycha do magazynu 14 kompanji i czternastu izb oddziałowych i okradł je doszczętnie. Policja sprawdziła, że kradzież tę popełnili złodzieje w zmowie iub spółce z jednym z 10 żołnierzy 30 pp., których w celu pilnowania baraków pozostawiono.

Przejechanie. Łukasz Nahirny, rzeźnik, zamieszkały w Rynku l. 3, jadąc wczoraj nieostrożnie przez pl. Krakowski, przejechał raniąc ciężko Anastazję Gąb zarobnicę.

Wypadek w szpitalu w Krakowie. Wczoraj rano wydarzył się na oddziale umysłowo chorych w szpitalu św. Łazarza następujący wypadek: Jeden z umysłowo chorych ks. Stanisław Biegański, pozostający na oddziale tym, uderzył pięścią w głowę drugiego umysłowo chorego, Józefa Dziubę. Józef Dziuba mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej zmarł prawdopodobnie wskutek wstrząśnienia, gdyż badanie przedmiotowe nie wykazało żadnych obrażeń wewnętrznych ani sińców. Wypadek zdarzył się w wspólnej sali, gdy chorzy siedzieli przy stole i czekali na śniadanie.

Samobójstwo. W sobotę wieczorem w koszarach służby kolejowej na dworcu w Krakowie strzelił do siebie z rewolweru, w zamiarze samobójczym, niejaki Burman, 25-letni przesuwacz wagonów w Oświęcimiu. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego udzieliło mu pierwszej pomocy, lecz w drodze do szpitala umarł. Powodem samobójstwa miało być wydalenie ze służby.

Odznaczenie. Wiedeń. (Tel.) Cesarz nadał radcy budownictwa w państwowej służbie w Galicji Henrykowi Stahlowi przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stan spoczynku tytuł starszego radcy, w uznaniu długoletniej, wiernej służby.

Zajmującą statystykę wojskową ogłosił w *Neue fr. Presse* pewien oficer, nie wymieniony po nazwisku. Mianowicie zestawił statystykę narodowości w pułkach piechoty z węgierskich okręgów uzupełniających i doszedł do następującego rezultatu:

Z 47 pułków jedynie 4 są czysto madziarskie; ponad 50 procent Madziarów znajduje się w 14 pułkach, 50 prc. w 4 pułkach, pomiędzy 25 a 50 prc. w 5 pułkach, od 10 do 25 prc. w 6 pułkach, wreszcie w czterech pułkach nie ma ani jednego Miadziara. Trzy pułki mają większość niemiecką, 8 pułków większość chorwacką i serbską, 6 słowacką, 8 rumuńską, a w jednym połowa żołnierzy jest narodowości ruskiej. Ogółem w pułkach węgierskich jest 42·8 procent Madziarów, 57·2 prc. żołnierzy innych narodowości, a to Niemców 15·5 prc., Chorwatów i Serbów 16 prc., Słowaków 9·8 prc., Rusinów 1·45 prc. Rumunów 13 prc. Ogółem Słowian (Chorwatów, Serbów, Słowaków i Rusinów) 27·25 procent.

Zajmujący proces toczył się przed sądem krajowym w Pradze. Ks. Maurycy Lobkowitz, który tymczasem umarł, wezwał rzeczoznawców, którzy stwierdzili, że lokomotywy

kolei, wiodącej z Pragi do Gniewina, przez lasy ks. Lobkowitza, wyrządzają w tych lasach znaczne szkody, skutkiem dymu. Linją tą zarządza kolej państwowa, którą książę pozwał sądownie o zapłacenie odszkodowania w kwocie 31.053 koron. Sąd wydał wyrok, skazujący skarb kolei państwowych na zapłacenie odszkodowania.

Aresztowanie nieletniej pary. W Kolonji aresztowano 16 letniego młodzieńca w towarzystwie 14-letniej „damy“. Żandarmom wydawało się zachowanie ich podejrzanem, rozpoczęli więc śledztwo, które wykazało, że są to dzieci wysokiego urzędnika berlińskiego, które uciekły z domu, z powodu katowania ich przez ojca. Na drogę zabrali 140 marek. Nieletnią parę odstawiono do domu rodziców.

Podobnie jak we Wrześni. Przed sądem w Suszu w Prusach zachodnich, stawała robotnica Gnozowska z Waldowa. — Miała ona z nauczycielem Tietzem sprzeczkę o 11-letniego syna, która przybrała niemałe rozmiary. Rozgniewana kobieta groziła wreszcie nauczycielowi swoim pantoflem. Nauczyciel zadenuncjował Gnozowską, a sąd skazał ją na miesiąc więzienia i tydzień aresztu za naruszenie spokoju domowego, obrazę i czynne znieważenie. Pan nauczyciel był świadkiem i wyrok zapadł według jego zeznania. Okazało się też — o grozo; — że Gnozowska nie chciała przed sądem mówić po niemiecku.

Upominek królewski. Król rumuński, Karol I, opuszczając Bad Gastein w dniu 3 sierpnia, przesłał dla zarządcy tamtejszej apteki, p. J. Koperskiego, magistra farmacji, kosztowną szpilkę w brylantach, jako upominek pamiątkowy.

Rekord długowieczności. Według badań, dokonanych przez angielskie pismo lekarskie *The Lancet*, najstarszym człowiekiem naszych czasów, ma być niejaki Michał Solis w San Salvador, pochodzący z ojca białego i matki Indjanki, który w roku 1878 przypisywał sobie lat sto ośmdziesiąt. Podpis jego znaleziono istotnie na jakimś dokumencie z roku 1712, a pewien lekarz, sam ośmdziesięcioletni starzec, znał go jako stuletniego wówczas, kiedy jeszcze był dzieckiem. Lekarz ten zapewnia, że Michał Solis żył jeszcze w roku 1895. Do dwóch setek brakowało mu tylko dwa lata.

Szkody elementarne w Galicji.

Według zestawień wydziałów powiatowych, ostatnia powódź zatopiła w powiatach zachodnich 124.810 morgów najurodzajniejszej ziemi. zerwała, lub zasypała mułem 3.548 morgów gruntów nadbrzeżnych, zburzyła, lub uszkodziła 7.735 budynków. Szkody wyrządzone przez wylew Wisły i jej dopływów, oraz przez powódź w pow. rudeckim w dorzeczu Dniestru, obliczają wydziały powiatowe na 16,048.069 koron, a wraz z m. Krakowem i szkodami na drogach i kolejach na 20,097.306 k.

Szkody wskutek gradobicia obliczono na sumę 8,558.087 koron, szkody zaś w ziemiopłodach obliczono na 119,790.000 koron. Ogólna suma szkód wynosi tedy olbrzymią sumę **140 miljonów** koron. Wobec tego przyrzeczona przez rząd zapomoga w kwocie 2,900.000 kor. jest zaledwie kroplą w morzu.

Wydział krajowy na ostatniej sesji zajmował się sprawą niesienia pomocy dotkniętym klęskami elementarnemi i uchwalił domagać się od rządu zniżenia taryf kolejowych dla transportu zboża, kartofli i paszy, jak to już dla Śląska przyznano, oraz jak najrychlejszego wyjednania zasiłków państwowych, ażeby zasiewy ozime mogły być w porę dokonane.

Nadto przedkłada wydział krajowy sejmowi obszerne sprawozdanie o klęsce powodzi, domagając się:

1. przyznania 400.000 kor. na zapomogi i bezprocentowe pożyczki dla gospodarzy wiejskich dotkniętych klęskami elementarnemi.

2. wyznaczenia 150.000 kor. na podwyższenie obustronnych wałów nadwiślańskich od Krakowa do Niepołomic.

Na pokrycie tego wydatku ma być zaciągnięta pożyczka zwrotna w 10 ratach.

Wydział Tow. Bratniej pomocy wszechnicy lwowskiej wydał do kolegów odezwę, wzywającą ich do składek na rzecz powodzian.

Słuszne skarcenie.

Otrzymaliśmy właśnie poniżej zamieszczone pismo, które jest dowodem, że poważna opinja nie pozwoli się dłuższy czas terroryzować przez fantastów, albo też ludzi złej woli. Już przy sposobności procesu dra Gaika przeciw p. Witkiewiczowi mieliśmy sposobność zanotować nasze zdanie o wartości „Bagna“, pisanego stylem najpospolitszych pism brukowych. W piśmie poniżej umieszczonem, odnajdujemy to wszystko niemal, cośmy wówczas napisali, znając zaś dokładnie stosunki Zakopanego, musimy zaznaczyć, że jest ono bardzo umiarkowane i spokojne — aż za spokojne. Twórcom niesnasek w Zakopanem należy się daleko ostrzejsze skarcenie. Czytamy tam:

„Polemika, jaka od dłuższego czasu toczy się w prasie na temat Zakopanego i jego stosunków, wywołać musi zaniepokojenie u wszystkich, którym na sercu leży dobro i rozwój tej perły Tatr naszych, mającej dla nas znaczenie nietylko stacji klimatycznej, ale i społeczne.

Zaniepokojenie to jest tem bardziej usprawiedliwione, że polemika ta doprowadziła do wydania rodzaju aktu oskarżenia obecnego zarządu gminy i klimatyki, w formie broszury, nacechowanej niestety bardzo silnie animozją osobistą. Nie mamy ani zamiaru, ani prawa podejrzywać dobrej woli autora, a tem mniej tych, którzy na powadze jego zdania oparci, zapatrywania jego podzielają i rozpowszechniają: ale musimy wyrazić ubolewanie, że autor w sądzie swym był tak bardzo namiętnym, iż walcząc z p. drem Chramcem, jako administratorem gminy i delegatem wydziału krajowego do komisji klimatycznej, nie oszczędzał go nawet jako człowieka prywatnego.

Nie wątpimy, że ci, którzy całą tę burzę wywołali, mieli cel jeden: podniesienie Zakopanego do możliwej doskonałości — ale z drugiej strony też nie wątpimy, owszem z przekonania oświadczamy, że droga, jaką obrali jest niewłaściwą.

Nie przeceniamy objawów rozwoju Zakopanego ani przypisujemy ich wyłącznie zasłudze dra Chramca, ale też zgodzić się nie możemy na to, aby za wszystkie braki i niedostatki i nas rażące, miał odpowiadać dr. Chramiec.

Powoduje je wiele okoliczności niezależnych od naczelnika gminy i delegata wydziału krajowego do komisji klimatycznej. I tak: przedewszystkiem zapominać nie trzeba, że naczelnik gminy działać tylko może w porozumieniu z radą gminną, że brak jednolitości zarządu podzielonego między radę gminną a komisję klimatyczną nie dodaje sprężystości administracji, że brak niektórych postanowień ustawodawczych jak na przykład przepisów, dotyczących budowli, które obowiązują w miastach, ujemnie na Zakopane oddziaływa. Powiedzmy też szczerze, że bez większej opieki ze strony sejmu i rządu, a w szczególności bez znaczniejszej pomocy z funduszów krajowych i państwowych, trudno górskiej gminie zdobyć się na nakłady, jakichby potrzeba, aby Zakopane rozwijać się mogło szybko i odpowiednio do dzisiejszych wymagań.

A czyż nie należy podnieść, że mimo tych trudności i przy skromnych środkach, jakimi gmina Zakopane rozporządza, zdobyła się klimatyka i gmina tutejsza jednak na częściową gwarancję rentowności kolei Chabówka-Zakopane, że korzystając z gwarancji kraju, zaciąga gmina obecnie pożyczkę 400.000 koron na założenie wodociągów, a dzięki usiłowaniom dra Chramca wchodzi w życie konsorcjum udziałowe dla elektrycznego oświetlenia Zakopanego.

Kroki to przecież niemałej wagi na drodze upragnionego przez wszystkich rozwoju.

Nie jest naszym celem ani życzeniem wstrzymać krytykę administracji Zakopanego, jak wszędzie tak i tutaj krytyka rzeczowa jest pożądana i przyczynić się tylko może do ogólnego rozwoju Zakopanego.

Ale jeżeli oddziaływać ma dodatnio a nie ujemnie i rozstrajająco, wolną być musi od przymieszki osobistej niechęci, a jedynie rzeczową i sprawiedliwą. Liczyć się też winna przedewszystkiem z finansowem i ekonomicznem położeniem gminy górskiej i jej mieszkańców, a nie błądzić w sferze ideałów, lecz w granicach rzeczy możliwych i wykonalnych.

W polemice wywołanej wspomnianą broszurą brak tych kardynalnych zalet krytyki, pełno natomiast momentów świadczących o roznamiętnieniu, które tylko sprawie szkodzą, a które p. dra Chramca **krzywdzą boleśnie nawet jako człowieka.**

Odzywamy się więc do wszystkich, komu dobro i rozwój Zakopanego nie są obojętne, z prośbą nie o zaniechanie krytyki, ale o nadanie jej cechy beznamiętnego, rzeczowego, sprawiedliwego sądu i życzliwej rady.

Na tej drodze niewątpliwie spotkać się wszyscy możemy zgodnie i godnie.

Dr. Leon Babiński (lekarz z Warszawy), Zdzisław br. Brunicki (właściciel dóbr Lubliniec w Galicji), dr. Władysław Bylicki (docent uniwersytetu ze Lwowa), Władysław Berkan (z Berlina), Ignacy Drewnowski (starszy inżynier, naczelnik warsztatów c. k. koleji p. ze Lwowa), Juljan Fałat (dyrektor akademji sztuk pięknych z Krakowa), dr. Feliks Ficki (lekarz z Warszawy), dr. Maciej Jakubowski (prof. uniw. Jagiellońskiego), ks. Jan Janas (dziekan z W. ks. Poznańskiego), dr. Henryk Jordan (prof. uniw. Jagiellońskiego), Teodor Kalkstein (dyr. banku ziemskiego z Poznania), Mścisław Karski (z Warszawy), Marceli Kramsztyk (adwokat z Warszawy), dr. Zygmunt Kramsztyk (lekarz z Warszawy), Alfred Lewakowski (ze Lwowa), Karol Motty (dyrektor banku z Poznania), Arnulf Nawratil (inspektor przemysłowy ze Lwowa), Antym Nikorowicz (dyr. galic. kasy oszczędności ze Lwowa), dr. Roman Pilat (prof. uniw. ze Lwowa), dr. Zygmunt Pilat (radca sekcyjny w ministerstwie oświaty z Wiednia), Feliks Sozański (poseł do sejmu i właściciel dóbr Kornalowice), Stanisław Skarzyński (właściciel dóbr Studzianka), dr. Stanisław Stefanowicz (adwokat z Mińska), Zenon Wyszpolski (właściciel dóbr z Wołynia), Teofil Waydowski (notarjusz z Tarnopola), Stanisław Zółtowski (właściciel dóbr Niechanów W. ks. Poznańskie).

Pożar w Marjampolu.

Pożar rafinerji w Glinniku marjampolskim ugaszono zupełnie dopiero w piątek o godz. 5-tej nad ranem, kiedy przestał się palić ostatni z rezerwoarów. Ogółem spaliło się ośmnaście rezerwoarów rozmaitej wielkości i pojemności, oraz trzy magazyny, napełnione beczkami i kadziami. Niektóre zbiorniki z grubej blachy żelaznej przepalały się na wskroś, tak, że dziury w nich się potworzyły, w innych blacha się pogięła, kilka jest mniej uszkodzonych, albowiem wkrótce je ugaszono.

Gaszenie polegało na ochładzaniu zbiorników wodą przez zlewanie ich zewnątrz. Oleje smarowe palą się dopiero wtedy, gdy zaczynają wydzielać z siebie gazy zapalne, dzieje się to przy bardzo wysokiej temperaturze 200° C. Przez chłodzenie zbiorników wodą z zewnątrz, obniżono temperaturę olejów, nie dopuszczając do wytwarzania się gazów palnych.

Kompletnemu zniszczeniu uległy zbiorniki z drewnianem nakryciem wierzchniem, które w jednej chwili spłonęły tak, że nic już nie stało na przeszkodzie swobodnemu paleniu się zawartych w nich olejów. To też płonąc gotowały się równocześnie, a powstały stąd szum i dudnienie słychać było daleko i wokoło. Z niektórych zbiorników słupy płomieni biły tak dalece w górę, iż czasami wznosiły się nawet ponad obok stojący komin fabryczny, wysoki na 55 metrów. To gazy, wydobywające się z płonącego oleju tam w górze dopiero się dopalały.

Wobec tak żywiołowego pożaru gorąco było wprost szalone, że aż szyny na torze kolejowym się pogięły i poskręcały, to też cudem prawie zdołano uratować dalsze zabudowania i zbiorniki, które zaczęły się już gdzieniegdzie zapalać.

Bednarnię uratowano tylko w ten spo-

sób, iż z trzech rezerwoarów, przedzielających ją od płonącego miejsca, wypompowano czemprędzej znajdującą się w nich destylowaną naftę, usuwając możliwość jej zapalenia. Gdyby bednarnia była się zajęła, musiałyby były spłonąć także tysiące próżnych beczek, poukładanych w olbrzymie stosy, czego się bardzo obawiano, w bezpośredniem bowiem sąsiedztwie znajdują się dalsze ogromne zbiorniki z naftą destylowaną i innymi wytworami. Mury spalonych budynków od gorąca kompletnie się rozsypały.

Pomimo pożaru ruch w rafinerji trwa dalej bez przerwy. Szkody, wyrządzonej przez pożar, nie zdołano dotychczas dokładnie obliczyć. Wynosić może 300.000 do 400.000 kor.

Trup w koszu.

Onegdaj doniosły depesze, że na dworcu kolei moskiewsko-brzeskiej w Moskwie znaleziono w koszu zwłoki zamordowanego niejakiego Tomaszewskiego. Obecnie donoszą pisma moskiewskie bliższe o tym sensacyjnym wypadku szczegóły.

Trupa odkryto w d. 1-ym b. m., o godz. 8-ej wieczorem, gdy zgromadzeni licznie przy szerokiem ogrodzeniu bagażowem konduktorzy bagażowi, artelszczycy i tragarze poczuli silny odór rozkładającego się trupa. Niebawem stwierdzono, iż odór ten pochodzi z kosza, otrzymanego jako bagaż z pociągu osobowego z Mińska. Kosz miał 1½ arszyna długości, około arszyna szerokości i tyleż wysokości. Zamknięty był na zwyczajną kłódkę i przewiązany sznurem. W obecności żandarmów kosz niezwłocznie otworzono i znaleziono zarysowujące się zwłoki ludzkie, opakowane w grubą warstwę siana. Wówczas wezwano władze sądowe, po których przybyciu kosz zważono (miał pięć pudów wagi) i zawartość jego odpakowano. Po usunięciu siana, na dnie kosza ujrzano zwłoki mężczyzny, leżące plecami na dół, z silnie skurczonemi nogami, których kolana dotykały podbródka, z rękami skrzyżowanemi na piersiach, z głową przegiętą na bok, z twarzą poczerniałą, ze śladami zakrzepłej krwi. Mężczyzna ten mógł liczyć lat 35—37. Piękne, w tył odchylone czoło, okalały gęste, kasztanowate włosy. Nos regularny z małym garbem. Broda ogolona. Małe rudawe wąsiki były obficie zbroczone zakrzepłą krwią, której ślady widać było na ustach, podbródku i szyi zamordowanego. Ubrany był w popielate nowe spodnie, na nogach miał szare skarpetki i eleganckie, wysokie kamasze sznurowane na wysokich obcasach. Z pod rozpiętej kamizelki wyglądał gors koszuli ze znakami „M. T." W krawacie świeciła szpilka brylantowa, na palcu prawej ręki duży masywny pierścionek złoty z brylantem, wartości około 300 rb.

Po wydobyciu trupa i zmierzeniu go, spisano protokół, w którym stwierdzono, iż trup ten był do kosza wepchnięty siłą, a miejsca luźne między nim a ściankami kosza zapełniono słomą. Trup był średniego wzrostu. Kartka bagażowa, naklejona na koszu, wskazywała, że pochodzi on z Mińska. Innych dowodów niema, gdyż wysłany był jako bagaż przy bilecie pasażerskim, w którym to przypadku kwit pozostaje w ręku pasażera. Tyle gazety moskiewskie z daty przed stwierdzeniem nazwiska zamordowangoe.

Dalsze śledztwo w toku.

Dział ekonomiczny.

— **Budapeszt** 7 września. *(Giełda zbożowa).* (Kursa w koronach i po 50 kilogramów) Pszenica na październik od 7·42 do 7·43; na kwiecień od 7·69 do 7·70; żyto na październik od 6·24 do 6·25; na kwiecień od 6·52 do 6·53; owies na październik od 5·49 do 5·50; na kwiecień od 5·72 do do 5·73; kukurydza na wrzesień 6·25 do 6·30, na maj 1904 5·49 do 5·50. Oferty na pszenicę mierne. Chęć kupna słaba. Usposobienie: spokojne. Pogoda: upał.

— **Wiedeń** 7 września. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 647·25, Akcje węg. Zakł. kred. 716·—, Akcje Anglobanku 272·—, Akcje Unionbanku 515·50, Akcje Laenderbanku 405·—, Akcje Bankvereinu 471·—, Akcje Bodencredit 910·—, Akcje galic. Banku hipotecznego —·—, Akcje kolei państw. 654·25, Akcje kolei połudn. 80·50, Kolei Elbethal 416·—, Acje kolei Północnej 5400, Akcje kolei Czerniowieckiej 573·—, Akcje Alpiny 370·25, Akcje Rima Muranji 456·—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 1675·—, Akcje fabryki broni 349·—, Akcje tureckie tytoniowe 351·—, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 1030·—, Oblig. węg. indemn. 97·85, Renta majowa 100·05, Austr. renta koron. 100·40, Węgierska renta kor. 97·95, 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 98·80, 4 proc. listy Banku kraj. 98·75, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·—, 5% obligacje komunalne Banku krajow. 102·—, 4 proc. listy Banku hipot. 98·25, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·35, 5 proc. listy Banku hipot. 111·40, 4 proc. Galic. oblig. propin. 100·10, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·80, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 97·—, Losy tureckie 115·50, Marki 117·42, Ruble 253·—.

— **Wiedeń** 7 września. **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. z oblg. p. z r. 1880 3 proc. 287·—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 277·—, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 279·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 260·50, Pożyczka serbska prem. po 100 fr. 3 proc. 86·50, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 115·25; *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 18·75, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 435·—, Clary 40 zł. m. k. 168·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 83·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 79·—, Pożyczka m. Lublany 41. zł. 71·—, Ofen 40 zł. 167·—, Palffy 40 zł. m. k. 166·—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 53·25, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 26·—, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 68·—, Salma 40 zł. m. kon. 221·—, Pożyczka salcburska 30 zł. 77·—, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 240·—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 477·—.

— **Wiedeń** 7 września. *(Giełda wieczorna).* Cukier surowy od k. 22·— do 22·10. Tendencja spokojna. Nafta galicyjska od k. 27·50 do 29·60. Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 40·60 do —·—. Tendencja: bez zmiany.

— **Berlin** 7 września. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 203·50, Staatsbahny 140·25, Disconto Comandit 187·50, Berlińskie Towarz. handl. 153·25, Laura 229·80, Bochumy 187·30, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216·05, Kolej warszaw. wied. —·—, Kolej morza Śródziemnego 96·80, Kolej Meridionalna —·—, Losy tureckie 127·—, Renta włoska —·—, „Harpener" kopalnie węgla 181·10, Kolej Marienburg-Mławka —·—, Konsolidation —·—, Lombardy 16·50, Kolej Henry 107·30, Niemiecki bank narodowy 119·—, Kanada Profered 124·60, Akcje żeglugi hamburskiej 104·80; Warszawa krótkie (Kurz Warschau) 215·80.

—**Berlin** 7 września. Austrjackie banknoty 85·20, spirytus —·—.

— **Frankfurt** 7 września. Austr. kredyty 203·75, Kolej państw. 140·30, Disconto 187·60, Laura 229·50.

— **Paryż** 7 września. 3 prc. renta 97·97, mąka 28·40.

Drobne ogłoszenia.

po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenie 30 hal

Rutynowana nauczycielka udziela lekcyj fortepianu najnowszą metodą po 4 zlr. miesięcznie. Wiadomość: ulica Kurkowa 4, parter na lewo.

Adolf Stroner, emer. naczelnik miejskiej izby obrachunkowej, mieszka obecnie przy ulicy Kochanowskiego 3, gdzie od godziny 4 do 6 przyjmuje zgłoszenia do nauki buchalterji ogólnej, państwowej i kupieckiej. 418

Bona Francuska zaraz jest do umieszczenia przez biuro Zagórskiej, Lwów, ul. Chorążczyzny 7.

Brockhausa „Conversations Lexicon", najnowsze wydanie (1901), illustrowane, 17 tomów, niżej ceny księgarskiej do nabycia. Wiadomość pod lit. P. — w administracji.

Gimnazjalistka z 7-mej klasy, udziela korepetycji uczenicom niższego gimnazjum i przygotowuje do egzaminu wstępnego. Zgłoszenia listowne pod literami: M. I. do administracji „Dziennika Polskiego".

Filozof, sumienny pedagog, poszukuje lekcji. Warunki najskromniejsze. Adres: Wasilewski, Uniwersytet. 603

Kanapę dywanową lub otomanę (nie ceratą kryte) kupię. Zgłoszenia pisemne pod K. P. do administracji „Dziennika".

Krawatki wykonywa i przerabia pracownia Bronisławy Wiedeń, Sykstuska 32, I. p. 13.

Kamienica nowa, dobrze zbudowana, w zdrowem położeniu, blisko śródmieścia, korzystnie do nabycia. Informacji udzieli: Mahn, Lwów, ul. św. Józefa 6, I piętro. 604

Maszyny do szycia i haftu Singera najlepsze, z pięcioletnią gwarancją, sprzedaję na raty pod warunkami bardzo przystępnymi lub za gotówkę z pewnym opustem. — Bezpłatne kursa szycia i haftu. Cenniki ilustrowane na każde żądanie gratis. JAN LAURUK, mechanik, Lwów, Halicka 6. 417

Majątek na sprzedaż w powiecie borszczowskim 281 morg., 20 minut od kolei. Bliższej wiadomości udzieli p. Witosławski, c. k. notarjusz w Borszczowie. 623

Na stancję przyjmie uczniów lub uczenice nauczyciel wydziałowy. Begiński, Szeptyckich 17. 420

Panienka z dobrego domu (gimnazjalistka, lub z liceum), znajdzie umieszczenie i troskliwą opiekę. Bliższa wiadomość: ul. Czarnieckiego 4, II. piętro.

Pp. studenci znajdą całe utrzymanie i osobny, ładny pokój przy inteligentnej rodzinie urzędniczej. W domu konwersacja niemiecka, a także i francuska. Łyczakowska l. 45, II. p. drzwi nr. 4.

Rutynowana nauczycielka języka niemieckiego tylko dla osób dorosłych. Adres pod literami: H. J. w administracji „Dziennika Polskiego".

Seminarzystka 3 roku poszukuje lekcji. Bliższa wiadomość w administracji „Dziennika Polskiego".

Sklep frontowy i kuchnia przy ulicy Gródeckiej 51 jest za 34 koron miesięcznie do wynajęcia. 576

Uczniowie klas niższych i średnich znajdą umieszczenie z całem utrzymaniem tudzież rodzicielską opiekę przy rodzinie zajmującej się wychowaniem dzieci, w domu przy placu Akademickim l. 1, I. piętro w oficynie, drzwi nr. 14 A.

Wdowa po urzędniku przyjmie kilka panien z całem utrzymaniem i troskliwą opieką. Na żądanie udziela lekcyj na fortepianie i francuskiego. Ulica Hofmana l. 12, II. piętro.

Wszelkie przybory szkolne, do pisania, rysowania i malowania, poleca najtaniej Seyfarth & Dydyński we Lwowie, przy placu Marjackim. 582

Zakład naukowy Akademicka l. 3, przyjmie chłopczyków do I. i II. klasy szkół ludowych. 614

2 pokoje kawalerskie frontowe w parterze zaraz do najęcia ul. św. Mikołaja 14. 622

Pięć pokoi obszerne, jasne, słoneczne, nyża, przedpokój, pokój dla służby, balkon, I. piętro. Kurkowa 5, może być podzielone. 621

Cyrk Braci Truzzi
przy **placu Solarni** (obok ulicy Leona Sapiehy)
We środę 9 września
Na ogólne żądanie Szan. Publiczności
Nowość we Lwowie. Tylko krótki czas!
Kapitan Maks Slema i Miss Alice Slema, celni strzelcy Boerzy z Transwalu.
Epizod we wsi francuskiej, komiczna pantomina.
Po raz trzeci we Lwowie
QUO-VADIS
wielka historyczna pantomina w 5 aktach, ułożona z powieści Henryka Sienkiewicza wykonana przez 300 osób, Corps de Balletu i ru. Inscenizował p. dyrektor Gigetto Truzzi.
Rzymskie marsze wojskowe, balet i bachanalja z czasów Nerona.
Oraz wielka walka
Ursusa z żywym bykiem starającego się uratować swą panię Ligię.
Muzyka wojskowa 30 pp. Początek o godz. 8.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego